GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

Nro 265.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 4 Października 1829 roku w Niedzielę.

WIADOMOŚCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

— *Dyrekcja jeneralna stad i stacji stadnych królestwa Polskiego.* — Podaje do wiadomości publicznéj, iż w zakładzie głównym stada królewskiego w mieście Janowie obwodzie Bialskim, wdztwie Podlaskiém, sprzedawane będą przez licytacją w dniu 22 października r. b. zbywające od potrzeby tegoż stada konie różne w liczbie sztuk 28, między któremi znajdują się zdatne do chowu i użycia ogiery, klacze i źrebięta po ogierach arabskich i angielskich pochodzące. Życzący sobie nabycia koni pomienionych, zechcą przybyć na miejsce w terminie wyż oznaczonym. — Wielki koniuszy korony, prezes. A. hr. *Potocki.* Sekr. jener. *Dulewski.*

— *Dyrekcja główna towarzystwa kredytowego ziemskiego.*

Uwiadamia interessentów, iż w d. 1 i 2 października r.b. w obecności komitetu właścicieli listów zastawnych i delegowanych od komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego, odbyło się losowanie listów zastawnych, które z nich funduszem umorzenia z bieżącego półrocza zapłaconemi być mają.

Wyciągnięto w ogóle

Lit. A	sztuk 17	na summę	złp.	340,000
B	— 193	— —	złp.	965,000
C	— 955	— —	złp.	955,000
D	— 388	— —	złp.	194,000
E	— 971	— —	złp.	194,200

razem sztuk 2,524 na summę złp. 2,648,200
Fundusz umorzenia na półrocze bieżące wynosił — — — — — — złp. 2,650,020 gr. 15.
z którego potrąca się na dopłacenie właścicielowi listu zastawnego litt. B. Nro 3352 na ostatku w przeszłém półroczu wylosowanego — — — — — złp. 4,618 gr. 28.
pozostało zatém na fundusz umorzenia bieżącego półrocza — — — złp. 2,645,401 gr. 17
Że zaś jak wyżéj wylosowano — złp. 2,648,200
przeto na list ostatnim ciągiem wylosowany lit. B. No 154,293, zabrakło funduszu na złp. 2,798 gr. 13, które będą zapłacone z funduszu umorzenia przyszłego półrocza. Wykaz szczegółowy listów zastawnych wylosowanych do niniejszéj odezwy dołącza się. — Senator wojewoda prezes *Mięczyński.* — Pisarz dyrekcji głównéj. *Drewnowski.*

Kommissja rządowa wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Uwiadamia rodziców i inne osoby, których wychowanie młodzieży obchodzi: iż dla skutecznego zaradzenia istotnéj potrzebie młodzieży w szkołach wyższych tutéjszéj stolicy nauki pragnącéj, zaprowadzoną została trzecia *Szkoła Wydziałowa* przy ulicy Nowy-świat w domu pod Nr. 1826. W téj szkole należycie usposobionymi nauczycielami obsadzonéj, wszystkie te nauki i w téj saméj rozciągłości wykładane będą, jakie dla szkół wydziałowych i 4ch klass pierwszych szkół wojewódzkich, ogólnym planem nauk są przepisane. Uczeń więc po odbyciu z zaletą nauk w téj szkole dawanych, bez trudności będzie mógł przejśdź do V klassy szkoły wdzkiéj. Zapis uczniów odbywa się codziennie od godziny 10 do 1 zrana, a od 3 do 5 po południu. — w Warszawie dnia 30 września 1829 r. — Minister prezydujący. Stanisław *Grabowski.* — S. J. *Rakiety.*

—*Licytacja.*— D. 6 paźdz. 1829 r. o godz. 9 zrana, w Warszawie przy ulicy Królewskiéj, pod Nro 1063, sprzedawane będą przez publiczną licytację prawnie zajęte ruchomości, jako to: Kanapa, krzesła, komoda, kantorek, szafy, stoliki, lustro, zegarek, płaszcz, xiążki różne, i inne, więcéj dającym za gotowe pieniądze.— Tomasz *Szaniawski.* K. T. W. M.

Wiadomości Warszawskie.

— Najjaśniejszy Cesarz i Król raczył najłaskawiéj udzielić medal złoty JXiędzu Anicetemu Jancewiczowi proboszczowi w mieście Sapieżyczkach, który w czasie wezbrania Niemna w kwietniu roku bieżącego, dał ratunek dla kilkorga ludzi różnéj płci i wieku, wszelkiéj pomocy w pośród wód pozbawionych, ocalił zarazem wiele prywatnych ruchomości, oraz kassę miejską.—Medale zaś śrebrne przeznaczone zostały dla JPP. Henryka Banzemera ucznia klassy 6 liceum warszawskiego i Teodora Markow pisarza 2 brygady konnéj gwardji cesarskiéj, a to za ocalenie życia w dniu 12 lipca r. 1828, Stanisławowi Kamińskiemu, który kąpiąc się w Wiśle, uniesiony biegiem wody, był bliskim zatonienia.

— W Presburgu wyszło pisemko, które jako ciekawe zjawisko, pewnie zwróci uwagę badaczy sławiańskich. Znany w literaturze, uczony professor Dankowski, stara się w niém dowieść, że homeryczny a zatém starohelleński język, utworzył się ze sławiańskiego djalektu, i że przeto należy do tego języka źródła.

— Aktorowie francuzcy, pojutrze w saskim pałacu rozpoczną swe widowiska sceniczne.

— *Sprostowanie.* — W wczorajszym Nrze G. P. na str. 1154, w wierszu 36, wyraz; *w Europie*, jest niepotrzebny.

ROSSJA. — *Z Odessy d. 7 września.* — Z d. 4 na 7 zawinęło do naszego portu 11 okrętów najętych przez rząd a przybywających z portów zawojowanych.

Z radością powtarzamy; że stan zdrowia Odessy nic do życzenia nie zostawia, i że w skutek tego zwierzchność uznała, możność przywrócenia wewnątrz miasta związku z niektóremi ograniczeniami. W okolicy wszystko spokojnie. Onegdaj, matka dziecięcia, które przed 15 dniami umarło na zarazę morową, zachorowała w domu wsi Tatarka zamkniętéj od dni 20. Lecz lekarze tamże wysłani, a którzy powrócili wczoraj, zapewniają, że ta kobieta nie okazuje symptomatów, któreby dawały powód do obawy. Wszelako pomimo to, zwierzchność osądziła za potrzebę wyłączyć onę ze wszelkiego związku. Mieszkańcy Kujalnika i Ussatowego Chutora, powrócili w d. 3 t. m. do domów swoich; chociaż używają najlepszego zdrowia, będą jednakże przez dni 12 zamknięci. Zostają oni pod bezpośrednim dozorem rzeczywistego radcy stanu barona Frank, który przed trzema tygodniami dobrowolnie obowiązał się zamknąć z niemi w obozie, i który teraz przepędzi jeszcze pośród nich czas przepisami kwarantanny oznaczony. Wszyscy zarażeni powietrzem w szpitalu tymczasowym, w domu Prokhorowa, przeniesieni zostali do szpitalu portowego.

(*Dalszy ciąg uwag pana Sicard nad handlem Czarnomorskim*).

Ograniczony tym sposobem w przedsiewzięciach i postępie, i sparaliżowany handel, doznaje wielkich strat, które się coraz bardziéj mnożą i coraz bardziéj rozszérzają, zacząwszy od kantoru kupca aż do warsztatu rzemieślnika i chaty wyrobnika. Podług litery traktatów, wymaga handel wolnéj żeglugi i opieki przeciw dowolnemu panowaniu Turków na obudwu cieśninach morskich; zwrotu własności; wynagrodzenia za straty. Ale wszystko to jest nadaremném, bo sułtan jest panem obojéj cieśniny morskiéj, może tam wszystko co chce, a nawet zamknąć je zupełnie wbrew najformalniejszym traktatom. Nie będę się rozwodził nad tym smutnym obrazem; zna go cała handlowa Europa i może ze świadectwem wystąpić. Z boleścią dźwiga ona od wielu lat to nieszczęsne brzemie, gdyż Porta powtarzała od lat 7 kilkakrotnie smutne swojéj dowolności widowisko, i gdy jéj to bezkarnie uchodziło, powtarzać to będzie na przyszłość jeszcze częściéj jeśli się jéj siłą nie poskromi. Mówię siłą, gdyż rząd, nie trzymający się prawa narodów i publicznie to wyznawający, rząd, który nie przeczy, że wszelkiemi traktatami pogardza, nie ma żadnego uczucia prawości i nieprawości i tylko siła może go utrzymać w karbach. Rossja najwięcéj doznawszy obelg i pokrzywdzona jak najmocniéj na godności i najdroższych interessach swoich, musiała po nadaremném użyciu wszelkich pojednawczych środków, przystąpić do użycia siły; krzywdy i zaczepki wszelkiego rodzaju zbyt były dotkliwe, zbyt obrażające, iżby je dłużéj można było znosić, pomimo wszelkiéj powolności, naturalnéj towarzyszki przemożności.

Oprócz indywidualnych strat swoich poddanych, znajdowałaby się Rossja południowa przy każdém odnawianiu tureckich zakazów, w stanie sekwestru we względzie handlu morskiego z resztą Europy; jéj kommunikacje handlowe byłyby przecięte, a zatém miałaby zatamowany odbyt swoich płodów; wszystkie jéj instytucje, jéj przemysł i rolnictwo, musiałyby pogrążyć się w nieczynność; słowem, wstrzymany by był postęp jéj cywilizacji a prawie cały wiek usiłowań i prac, podjętych dla rozwinięcia i pomyślności Rossji, co wszystko w bliskiéj jest styczności z pomyślnością całéj Europy, pozostałyby w części, albo zupełnie bez skutku. W takich okolicznościach potrzebną było rzeczą, usunąć się już teraz z pod zgubnego i nieprawnie przysposobionego przesilenia, podobnie jak konieczną będzie na przyszłość zabezpieczyć się od podobnéj zawisłości, gdyż miecz sułtana groźnie pozostałby zawieszony nad naszemi głowami, a któż może żądać, iżby kraj jaki udzielny zostawiać miał upodobaniu trzeciego, zwłaszcza Turka, całą swoją ekonomiczną exystencję! Musiano wprawdzie przystąpić do użycia siły, ażeby się nakoniec oswobodzić od tego rodzaju zwierzchnictwa, opartego jedynie na cząstkowéj mocy miejscowych stosunków; musiano to uczynić dla interessu wszystkiego, co Rossja uważa za najdroższe; musiano to uczynić dla interesu saméj Europy, która jakkolwiek w milczeniu, niemniéj jednak ciężko i boleśnie cierpi. Nadaremnie chciałaby Europa łudzić się w téj mierze; czyny są oczywiste i dość głośno przemawiają. Wszystkie miasta i brzegi morza Sródziemnego, znajdują się od teraźniejszéj wojny w stanie nader złym i cierpiącym. W Trieście stoi blisko 300 austrjackich okrętów nieczynnych; a te, których rząd rossyjski użył za przewozowe, mają się za szczęśliwe. Przeszło 400 genueńskich okrętów nie mają także żadnego zatrudnienia, a przeszło 100 angielskich nie mogło korzystać z żeglugi na Czarném morzu. Żegluga francuzka nic wprawdzie nie traci, ale gdyby rzeczy w dzisiejszym stanie na przyszłość pozostały, utraciłaby nadzieję zajęcia na morzu Czarném przynależnego sobie stanowiska.

Cała Europa zachodnia zeszłéj zimy w obawie o piérwsze artykuły życia: mogła przecież być spokojną, gdyby wolno było zaopatrywać ją morzem Czarném, z ogromnych tamże nagromadzonych zapasów. Anglja, Holandja i cała Francja północna, musiały płacić na morzu Baltyckiém po 32 ruble za zboże rossyjskie, które na morzu Czarném 12 rubli kosztowało; za łój płacono 10 do 11 rubli, tymczasem w Odessie można go było mieć po 7, a najwyżéj po 8 rubli; słowem, cierpi i cierpieć będzie cały handel Europy dla dwóch cieśnin ledwie na milę jednę szérokich, i to z téj przyczyny, że na całym świecie jedna tylko Porta ma wyłączne prawo séłać podobne uciążliwości w mniemaniu, że może to uczynić kiedybąć jéj się podoba. Skutki przynajmniéj przekonywają, że taki jest powszechnie przyjęty sposób uważania rzeczy; ale trzeba miéć nadzieję, że otrząśniemy się z niego, i że zyskane przewagą a na rozumie i sprawiedliwości wsparte urządzenia, żadnego oporu nie znajdą.

« Zemsta Rossji jest zemstą świata całego.» Rossja żąda wypełnienia zawartych traktatów i wolnego przejścia dla okrętów wszystkich narodów; takie żądania zgodne są z najsurowszą sprawiedliwością pod względem prawa narodów; są one tyle przyjazne dla żeglugi européjskiéj ile dla żeglugi rossyjskiéj, chociaż ta ostatnia jest jeszcze mało znacząca. W gruncie rzeczy, nie idzie tu o nic więcéj jak tylko o zapewnienie frachtu 18 do 20 miljonów franków wynoszącego, któren Europa zachodnia corocznie zyskuje na morzu Czarném, kojarząc z tém wszystkie korzyści, które wspólne użytkowanie tego morza już dozwala i jeszcze dozwolić może. Rossja, jak słusznie mowi *Journal des Debats* z dnia 12 lipca, wdała się w tę sprawę jedynie dla trjumfu cywilizacji i ludzkości; chce

ona doświadczyć, azali cywilizacja i ludzkość wezmą przewagę. »

AMERYKA. — Według najnowszych wiadomości z Haiti dochodzących do 1 sierpnia, a umieszczonych w północno-amerykańskich dziennikach, rząd tamtéjszy dobrze kieruje sprawami. Mieszkańcy żyją w zupełnéj spokojności, i są zadowoleni ze swego rządu. W handlu jest cisza podobna téj, jaka teraz panuje we wszystkich krajach, które zależą od stosunków z innemi. Najznakomitsi mieszkańcy czynią wielkie usiłowania w celu polepszenia rolnictwa. Północni Amerykanie, którzy w Haiti, czynnością i przemysłem stali się bogatymi, wszyscy używają obywatelskiéj i religijnéj wolności, takiéj, jakiéj doznają biali osadnicy w Zjednoczonych Stanach. Dotąd utrzymywano znaczną liczbę wojska, teraz atoli rząd wydał rozkaz zwinięcia każdego drugiego bataljonu w wojsku regularném. W ogólności stan Haiti jest daleko pomyślniejszy, aniżeli go zwykle wystawiają. Ludność ciągle się doskonali, tak pod względem moralnym jako i politycznym.

FRANCJA. — *Z Paryża dnia 24 września.* — Pan Peuchet podaje w Monitorze liczbę wszystkich warjatów znajdujących się w publicznych instytutach w Europie i Ameryce na 76,526, między któremi 876 więcéj kobiét niż mężczyzn. W téj liczbie w Hiszpanji ma się znajdować tylko 131 mężczyzn a 181 kobiet; we Francji 11,119 mężczyzn, a 13,954 kobiet; we Włoszech 5,718 mężczyzn a 5,067 kobiet; w Hollandji 3,480 mężczyn a 4,471 kobiet; w Anglji 13,865 mężczyzn a 12,487 kobiet; w północnéj Europie i w Niemczech 3,188 męż. i 2,253 kob.; w Ameryce 324 męż. a 279 kobiet. — W roku przeszłym do zakładu warjatów w Charentown przyjęto 57 osób mających pomieszane zmysły, między temi 26 kobiet, 31 mężczyzn.

— O początku i powstaniu sławnych arabskich powieści, znanych pod tytułem: *„Tysiąc i jedna nocy”* baron Sylvester de Sacy, największy z żyjących orjentalistów, umieścił w *Revue de Paris* następującą wiadomość jako wypadek swoich wieloletnich badań: „Xiążka ta, jak mi się zdaje, była początkowie pisaną w Syrji w języku tamtejszym krajowym, i bąć przez śmierć autora, bąć z innego powodu, nie była ukończona. W późniejszym czasie, przepisujący starali się ją poprawić, częścią przez to, że wcielili do niéj inne powszechnie znane, lecz do tego zbioru wcale nie należące powieści (jak np. podróże żeglarza Sindbad i xięgę o siedmiu wezyrach), częścią przez to, że sami z większą lub mniejszą zdatnością własne swoje potworzyli powieści. Ztąd pochodzi ta niezmierna różnica, która się znajduje między rękopismami tego zbioru, i przyczyna, dla czego te rękopismy nie zgadzają się co do końca i ostatniego rozwiązania historji; gdyż jak wiadomo, dwa wcale różne opowiadania w niéj się znajdują. Przyłączone póżniéj powieści, układane były w rozmaitych czasach i może krajach, najwięcéj zaś w Egipcie. To jedno, co o czasie powstania i utworzenia téj xiążki z wielkiém podobieństwem do prawdy twierdzić można, jest, że ona nie musi być bardzo dawną, jak tego już i język którym jest pisana dowodzi; nadto, że jednak w czasie kiedy była pisaną, nie znano jeszcze użycia kawy i tytuniu, bo żadnéj o tych przedmiotach nie ma wzmianki. Ta ostatnia okoliczność posuwa utworzenie tego zbioru przynajmniéj do połowy 9 wieku Hegiry, a przeto xiążka ta w teraźniejszéj swojéj postaci, nie może być starszą, jak około 400 lat.”

— Piszą z Tulonu pod d. 12 b. m., że powrócił tam z Nawarynu bryg *Faune*, którego tam d. 26 sierpnia posłano z depeszami, jak słychać odwołującemi resztę wyprawy francuzkiéj z Morei. Listy które przywiózł z Nawarinu, donoszą o przygotowaniach wojska czynionych do powrotu.

— Izba handlowa w Marsylji ostrzegła tamtejszych kupców o zajściu konsula francuzkiego z paszą trypolitańskim, ażeby w czynnościach swoich handlowych na stósownéj mieli się ostrożności.

— Sąd w Verdun wyrzekł: że wydawca pisma publicznego przed sąd pociągnięty, nie gdzieindziéj jak w miéjscu gdzie pismo jego wychodzi, sądzony być może.

— Konsystorz izraelski w Metz, zajmuje się urządzeniem seminarjum, w którém młodzież sposobiąca się na rabinów, kaznodziei i nauczycieli, odbiérać będzie nauki.

— Pewien niebardzo majętny obywatel w okolicy Rennes, zapisał testamentem majętność 12000 fr. intraty roczné czyniącą, dla panny z którą syn jego żenić się nie chciał. Zostawił on 10 dzieci, sądzą więc, że testament jego może być zwalony.

— Monitor umieścił, jak się zdaje, urzędowy artykuł treści następującéj: — » Pisma publiczne spotwarzają ministrów wszelkiemi sposobami. Jedne utrzymują: że cała nadzieja ministrów polega na przekupstwie, że mają na ten cel dwadzieścia cztery, do trzydziestu miljonów do rozrządzenia, że wiedzą z pewnością ile jest warto czyje sumienie, i że rozpoczęto dochodzenia aby się przekonać o stanie majątkowym każdego w szczególności deputowanego. Inne: że mają zamiar wezwać dla siebie pomocy mocarstw zagranicznych i dopraszają się pośrednictwa tychże; że chcą wprowadzić na mocy prostego postanowienia królewskiego 200 nowych deputowanych, których obranie głównym radom departamentowym powierzone będzie. Gdybyśmy dziennikom wiarę dawać chcieli, ministerjum nie byłoby niczém inném zajęte, jak tylko samemi wybiegami i myślą o zniesieniu ustawy konstytucyjnéj; chce ono przemocą wybierać podatki, w razie gdyby izba używając swojéj prerogatywy odmówiła mu budżetu: i ztądto tak nagła potrzeba do porozumienia i kojarzenia się, do zawierania związków, ażeby podobnemu sprzysiężeniu ministrów, prawy stawić opór. Widoczny tu jest zamiar: zdrowy rozsądek większości, nie może ludzić się w téj mierze. Rozsiewane pogłoski, obawy i potwarze, któremi perjodyczna prassa we Francji jest przepełnioną, nie mają innego celu jak tylko poruszyć kraj cały, sięgać pełną reką niezgodę, zaburzenie i nieporządek. Doniosły pisma publiczne, że ułożono w pięciu departamentach dawnéj Bretanji projekt do związku, i że akt ten wielką liczbą podpisów opatrzony został. Tymczasem, aż do téj chwili, nigdzie związek ten nie istniał jak tylko w gazetach: plan jego nie był jeszcze publikowany, ani rozdany ani podpisany. Piérwszy *Journal du Commerce* ogłosił plan rzeczony i uczynił to na dniu 11 t. m.; *Constitutionel* i *Courier* umieścili go dnia 12, a w dniu czternastym zebrali się w Rennes niektórzy słusznéj wziętości mężowie, dla zajęcia się tamże ułożeniem listy podpisów, na zasadach przez pisma paryzkie objawionych. Ta okoliczność jest dostateczną do wyświecenia czynu; byleśmy tylko w zupełném nie byli zaślepieniu, względem skutków ludzić się nie możemy.»

— Jeden tylko *Journal du Commerce* zbija powyższy artykuł Monitora, na zasadzie, która nie jest nieugruntowną, to jest, że jak skoro w Paryżu dopiéro dnia 11 września piérwsza głośność rzeczonego artykułu miejsce miała, a rozejście się jéj przez konfiskatę dziennika utrudzone

zostało, nie mogli więc trzeciego zaraz dnia mieć o tém wiadomości w Rennes.

— Proces o skonfiskowanie dzienników, pisze jedna z gazet, stanie się powodem do gorszących rozpraw i otworzy pole do wykładu zasad, których jawność dziesięćkroć szkodliwszą być może, od téj, jakiéj zapobiedz chciano.

— Proces dzienników liberalnych z xięciem Castelcikala, posłem neapolitańskim, odłożony został na ich żądanie, aż do miesiąca listopada.

— Pan Torres zaprzeczył publicznie rozsianéj wieści, jakoby dla naradzenia się z panem Ouvrard o pożyczkę dla Kolumbji do Paryża przyjechał. Nie ma on nawet upoważnienia od oswobodziciela do takiéj czynności.

— Wyborcy okręgu Arles i Tarascon, mają zamiar popierać wybor pana Vatismenil na deputowanego. Wnijście tego męża do izby deputowanych byłoby wielkim dla strony lewéj trjumfem. Dotąd nie miał pan Vatismenil wieku dla deputowanych prawem zakreślonego, ale teraz skończył lat 40 i nie masz żadnéj przeszkody do jego wyboru.

— Poecie Beranger, upływa z dniem 22 września, czas odsiedzianego więzienia. Nim jednak oddali się z niego, winien zapłacić 11,090 franków, za koszta sądowe i nałożonéj kary. (Zapłacił i został uwolniony.)

GRECJA. — Hrabia Capodistrias odstąpił już zamiaru usunięcia się od steru rządu, i owszem zajmuje się teraz czynniéj niż kiedy sprawami publicznemi, których kierunek chce sobie na zawsze zabezpieczyć; nowe greckie pieniądze, bite są z jego popiersiem.

— W Korfu mówiono, że niektóre okręty angielskie stojące przy Malcie, dostały rozkaz udania się do Korfu zkąd wojsko lądowe wziąść mają. Potęgę lądową Anglji na wyspach Jońskich, podają na 10,000 ludzi. Słychać także, iż posłano z Anglji lordowi naczelnemu kommissarzowi znaczne summy pieniężne.

NIDERLANDY. — Wielki czteromasztowy okręt parowy Atlas, mający 250 stóp długości, spuszczony był już przed 4 laty z warsztatu, ale dopiero teraz zepchnięto go na wodę, a potrzeba było kilka dni ażeby go ściągnąć z mielizny na głębie. Okręt ten kosztował 1,200,000 zł. hol. i przeznaczony jest do Batawji.

— Między rękopismami które teraz kosztem rządu drukują się, jest dziennik podróży Karola V, z Madrytu przez Paryż do Francji.

— Gazety ministerjalne: *Courrier de Pays bas* i druga *National*, zwaśniły się z sobą. Ta ostatnia powstaje bardzo gwałtownie i w wyrazach nieumiarkowanych przeciwko piérwszéj.

— Xiążę Oranji miał zamiar pojechać na krótki czas do Ems. — Król pruski spodziewany w Bruxelli z dwoma synami swymi.

— Do Flisyngi zawinął d. 14 b. m. okręt *Leticia* pod kapitanem Fagg z Faro płynący. Na jego pokładzie znajdował się kapitan Lofstrom z trzynasto-letnim synem swoim, oraz sternik i 6 majtków szwedzkiego brygu *Najade* z Helsingborga, który płynąc z wyspy Mayo, na przylądku Zielonym, przez wielką burzę dnia 5 sierpnia zgruchotany został, tak, że osada na szalupie ocalenia swego szukać musiała i dopiero po sześciodniowém błąkaniu się na morzu bez żywności, przez kapitana Fagg w oddaleniu 24 mil od brzegu spotkana została. Wszyscy co się w téj szalupie znajdowali, już tak mocno byli osłabieni, że nawet rzuconéj liny pochwycić nie mogli, z uratowanych którym dano wszelką pomoc i ratunek, umarł jeden tylko majtek.

TURCJA. — Kurjer Smirneński datty 9 sierpnia, pisze ze Stambułu pod dniem 3 t. m. — «Eskadra rossyjska zagraża wylądowaniem w Karaburnu, i dla tego udał się tam dnia 31 lipca seraskier, ztamtąd do Terapji, a z Terapji do Ramis-Tszyflik, zkąd wysłał kilka tysięcy wyborowego wojska na wzmocnienie tego ważnego punktu. Dziś rano sam wyjechał dla objęcia obrony tego wybrzeża. W Ramis czyszczą i naprawiają w téj chwili koszary, gdzie niebawnie uda się sułtan z jazdą i piechotą gwardji swojéj, dla obronienia stolicy, przez wzięcie Adrjanopola zagrożonéj. Wydano rozkazy, aby narod powstawał w massie, a kajmakan wydał reskrypt (Bujaraldi) do seraskiera i do stambule-efendego z polecenia aby między 80,000 ludzi zdatnych do broni, wybrał i użył do obrony Karabuny 40,000 ludzi.

— Wiadomość o zajęciu Dardanelów przez Anglików i Francuzów, była zmyśloną, ostatnie listy pisane z Korfu nic o tém nie wspominają.

— Mniemanie, że pasza Egiptu ma zamiar ogłosić się niepodległym od Porty, ponawia się znowu, jakoż w Alexandrji biegały najrozmaitsze z tego powodu wieści. Między innemi mówiono, że kommisarz sułtana, którego posłał do Kairu z żądaniem po flotę, został tamże uduszony. Spieszne uzbrajanie Alexandrji, poczytają za będące w związku z tym planem. Pasza oddał pod sąd wojenny pierwszego ministra swego, aby się usprawiedliwił z administracji swojéj. Że to jednak człowiek niemało krajowi zasłużony, sądzą, że pasza będzie miał wzgląd na jego zasługi, chociażby nawet pokazały się niejakie z strony tegoż uchybienia.

WŁOCHY. — Dnia 26 lipca w nocy około godziny 12½, wielu mieszkańców Parmy widziało niezmierną kulę ognistą w kierunku od strony południowo-zachodniéj ku północno-wschodniéj. Swiatło, które to zjawsko rozrzucało, było tak lśniące, iż zdawało się być nagłym pożarem; wszystkie domy i pola jaśniały jak podczas białego dnia. Ognista ta massa, którą poprzedził promień 90 stóp długi, krwawego koloru w kształcie węża, oderwał się z konstellacji orła, okrążyła konstellacje węża i herkulesa i z niejakiém syczeniem wpłynęła w czarny obłok, który jednak nie mógł zupełnie zaciemnić tak rażącego światła. Wysokość tego meteoru wynosiła 50 stopni; miał kolor płonącéj siarki, trwał 6 sekund, ślady atoli światła na niebie były jeszcze widzialne przez 10 minut. Pod ten czas dął świeży wiatr wschodni, niebo było tu i owdzie okryte grubemi obłokami, a w miejscach pogodnych światło gwiazd widziano w ciągłém poruszeniu. Za zniknieniem kuli ognistéj, nie dała się czuć żadna woń, nie słyszano także żadnego piorunowego huku; domyślają się przeto, iż upadła daleko od miasta i nie byłoby nic dziwnego, gdyby było słychać, że wyrzuciła meteoryczne kamienie. Według wszystkich tych szczegółów, zdaje się, że fenomen ten należy do klassy *Bolidów*.

WIDOWISKA W STOLICY.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś w sali towarzystwa dobroczynności daną będzie komedja: *Los na Loterją.* Po niéj nastąpi komedja: *Państwo Staruszkiewiczowie.* Zakończy Krotofila ze śpiewkami: *Słomiany Człowiek* czyli *Teatr w Sochaczewie.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nro. 472